Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 284 Kraków, piątek 9 grudnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Program narodowościowy

Stanowisko zasadnicze Polskiej Partji Socjalistycznej w sprawie t. zw. mniejszości narodowych określiły uchwały kongresów, poprzedzone długą pracą przygotowawczą. Z natury rzeczy ujmujemy inaczej zagadnienie ukraińskie i białoruskie w Rzeczypospolitej, inaczej zaś — niemieckie i żydowskie, tj. tych grup narodowych, które nie zamieszkują zwartych obszarów.

W pierwszym wypadku postawiliśmy kilka lat temu — jedyni podówczas w Polsce — postulat **autonomji terytorjalnej.** Z biegiem czasu przyłączyło się do tego poglądu PSL „Wyzwolenie". Projekt ustawy autonomicznej został przez nas sformułowany konkretnie i złożony w Sejmie w zastosowaniu do ziem o większości ukraińskiej. Na wniosek PPS kongres marsylski Międzynarodówki socjalistycznej przyjął główne punkty projektu, jako wskazówkę postępowania dla partyj socjalistycznych różnych krajów wobec mniejszości narodowych państw odpowiednich.

Jeżeli mowa o „terytorjach białoruskich" Rzeczypospolitej, sytuacja jest trudniejsza ze względu na większą płynność, większe rozbicie, i mniejszy stopień odrodzenia narodowego żywiołu białoruskiego. I tu jednak mamy obowiązek konkretniejszego ujmowania problemu. Jesteśmy przeciwni wysuwaniu **tylko** hasła, jak to uczynili organizatorzy Krajowego Stronnictwa Ludowego w Wilnie. Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, o jakie ziemie i o jaki zakres autonomji chodzi. Inaczej wpadlibyśmy w zwykłą demagogję, zupełnie nietwórczą pod względem ideowym.

Mniejszości „rozsiane" mają pewne prawa, zagwarantowane przez konstytucję, ale niewykonane w praktyce. Prawa te stoją — że tak powiem — na granicy **autonomji narodowo-kulturalnej.** W toku kampanji wyborczej musimy je sformułować możliwie ściśle i szczegółowo. Wymiana myśli z socjalistami niemieckimi i żydowskimi dała nam dużo potrzebnego materjału. Dzisiaj ograniczamy się do stwierdzenia, że **zagadnienie narodowościowe będzie stanowiło bardzo istotną część programu wyborczego Polskiej Partji socjalistycznej.**

Życie wewnętrzne państwa polskiego płynęło przez szereg lat z ciężkim kamieniem u nogi w postaci **nacjonalizmu.** Nacjonalizm polski ogarnął, niestety, szersze kręgi, niż kadry organizacyjne Związku Ludowo-Narodowego. Podsycała go ustawiczna kampanja części prasy, podsycały tragiczne wspomnienia plebiscytowe na Górnym Śląsku, naprzykład, podsycała również polityka nacjonalistyczna drugiej strony — mieszczańskich i reakcyjnych odłamów opinji ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej, żydowskiej. Problem narodowościowy w Polsce sprowadził się do walki wzajemnej kilku nacjonalizmów.

Rzeczpospolita Polska **musi rozwiązać** kwestję narodowościową. **Kryzys ustrojowy państwa** skierował jakgdyby zainteresowania ogółu w inną stronę. Zagadnienie samo pozostało niemniej jednym z najbardziej podstawowych dla przyszłości Polski. Inicjatywę uczciwego, rozumnego, odpowiedzialnego rozwiązania może wziąć na siebie tylko **Socjalizm,** bo nie grają tu dla nas roli ani kombinacje przedwyborcze, ani chęć „karania" za złe lub „nagradzania" za dobre zachowanie się.

Jeden z naszych głównych zarzutów pod adresem rządów „pomajowych" — to brak z ich strony świadomej celu i konsekwentnej polityki narodowościowej, a każdy rok zaniedbania znaczy bodaj to samo, co dziesiątki lat historji.

Z „Blokiem mniejszości", o ile powstanie on ostatecznie, będziemy w walce. Nie uważamy wcale nacjonalizmu niemieckiego, ukraińskiego czy żydowskiego za lepszy od polskiego. Zwalczać Blok można jedynie przeciwstawieniem mu wyraźnego i ziszczalnego programu.

Tu liczymy na pomoc naszych towarzyszy, reprezentujących ruch robotniczy i robotniczo-włościański t. zw. mniejszości narodowych.

Mieczysław Niedziałkowski.

Czy koniec awantur z Litwą?

Doniesienia z Genewy brzmią optymistycznie. Okazuje się, że inaczej przedstawia się sprawa, gdy dostanie się na grunt międzynarodowy, aniżeli gdy traktuje się ją pod kątem widzenia jednego kraju. Jest między dwoma państwami spór, choćby — jak w danym wypadku — przez jedną stronę sprowokowany; zdawałoby się tedy, że w myśl dawniejszych, t. j. przedwojennych zwyczajów oba te kraje rozstrzygną spór z bronią w ręku, a dopiero po obfitym rozlewie krwi mógłby się zebrać jakiś kongres europejski dla wyciągnięcia korzyści — dla trzeciego. Takie metody załatwienia zatargów międzypaństwowych stają się obecnie rzadkością. Poprostu dzieje się tak dlatego, że cała Europa jest powiązana tylu interesami, tyle wspólnych nici biegnie od jednego państwa do drugiego, że każde się boi, aby pożar u sąsiada nie przeniósł się na jego dach i dlatego wszyscy spieszą z tłumieniem ognia w zarodku, zamiast jak dawniej gasić zgliszcza.

Nie jest to wyłączną zasługą Ligi narodów, **że państwa obecnie przecież jakoś się wzdrygają przed chwyceniem się ostateczności.** Okazało się bowiem dotychczas, że, niestety, Liga narodów może i chce zrobić użytek ze swej siły moralnej — materjalna jest bardzo wątpliwej wartości — tylko wobec słabych, zaś cofa się przed zastosowaniem swej powagi wobec silnych — vide napad Włoch na Grecję i zbombardowanie Korfu. **Zatarg między Polską i Litwą był zatargiem między małem i wielkiem państwem, więc Liga narodów miała pole do interwencji, a poza tem decydujące w Lidze państwa są osobiście zainteresowane w utrzymaniu pokoju, ileże każde z nich ma bezpośrednio — Niemcy jako sąsiad** — lub pośrednio — **Francja jako sprzymierzona z Polską** — interes w utrzymaniu pokoju, tj. nie być wciągniętem w wojnę.

Te powody, a nie jakieś nieuchwytne i przez wielkie państwa obojętnie traktowane mrzonki o wiecznym pokoju i t. p. stały się powodem **szczególnego zainteresowania się Rady Ligi kwestją polsko-litewską i** — o ile późniejsze wiadomości nie zaprzeczą pierwotnych — dążenia do jej pokojowego załatwienia. Ponieważ jednak **Rosja** jest poza Radą, a bez jej zgody nie można marzyć o pokojowem załatwieniu, t. j. o skłonieniu Litwy do kompromisu, musiano uciec się do dość niezwykłej procedury, polegającej na tem, że **Anglja, Francja i Niemcy porozumiały się z Rosją, kompromis zawarły i przedkładają go Polsce i Litwie** do dodatkowej aprobaty.

Nazywamy tę procedurę **niezwykłą** z tej racji, że jest ona kompromisem stron trzecich w sprawie obchodzącej bezpośrednio dwa państwa, postawione poza nas wstępnego porozumienia. Nie oznacza to bynajmniej, aby delegaci Anglji, Fran[illegible] Niemiec w Genewie działali bez porozumienia z naszą tamtejszą delegacją, gdyż takie pominięcie nie zostałoby z pewnością przez Polskę — szczególnie przez obecnego jej premjera — ścierpiane, ale dla ludzi, stojących na zewnątrz i nie wnikających w finezje sztuki dyplomatycznej rozwiązanie przedstawia się w tej formie, że Anglja, Francja, Niemcy i Rosja powzięły uchwałę, spisały z niej protokół i przedkładają go Polsce i Litwie do podpisu.

Nikt rozsądny nie będzie jednak boczył się na formę, gdy treść jest zadowalająca. A nie ulega wątpliwości, że **zakończenie kilkuletniego zatargu o nieznanych możliwościach,** przy uwzględnieniu ludzkich słabostek i narowów, **jest pocieszającym objawem umiarkowania strony silniejszej, jest dobrą zapowiedzią pomyślnego, t. j. bezkrwawego zakończenia sporów na tle sąsiedzkim,** gdziekolwiek wyniknąć mogących.

W zatargu polsko-litewskim działała niepokojąco przeszłość, łącząca oba narody i teraźniejszość, wyłamująca się z pod sentymentów przeszłości, a powołująca się ustawicznie na prawo narodów do samostanowienia o swym losie. Zasada niewątpliwie piękna, a jednak tylekroć w naszych oczach łamana: zabór Rjeki przez Włochy, zabór Oedenburga przez Węgry i t. d. Do takiego łamania zalicza też Litwa zajęcie Wilna przez Polskę, przeoczając czy nie chcąc widzieć, że w tym wypadku nie zaszło pogwałcenie zasady samostanowienia, ileże zajęcie Wilna przez Polskę z pewnością nie nastąpiło wbrew woli jego ludności.

Liga narodów miała więc uproszczone zadanie, przystępując do medjatorstwa. A ułatwiła jej to zadanie wyjątkowa sytuacja, w jakiej znajdują się **protektorzy Litwy: Niemcy i Rosja.** Pierwsze w tej chwili, w czasie przesilenia wewnętrznego w permanencji, w czasie zabiegów o utrzymanie w dobrym humorze pożyczającej Ameryki nie są w stanie pójść za swym popędem i za swą potrzebą polityczną: wygrywania Litwy przeciw Polsce. Rosja, zabiegając obecnie o nawiązanie stosunków z Anglją i rokując o pożyczkę i o pakt o nieagresji z Francją, nie może dać wyrazu prawdziwym swym uczuciom, jakim dał wyraz Litwinow w swej „gwarancyjnej" obietnicy. Wszystkie te powody przyczyniły się do tego, że może nareszcie znikło źródło niepokoju, jakie leżało w niezałatwionej sprawie litewskiej.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA"

W czwartek 8 grudnia w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się

Uroczystość Św. Mikołaja dla dzieci robotniczych

W bogato przygotowanym programie między innemi: Orkiestra mandolinistów drukarzy krak. „Espana", bajki z obrazami świetlnemi, deklamacje dzieci — wreszcie:

Św. Mikołaj i rozdanie podarków.

Początek o godz. 4 popołudniu.

Wstęp dla dorosłych i dzieci po 50 groszy.

Każde dziecko otrzymuje podarek.

—ooo—

O godzinie 7 wieczór w tymże lokalu

WIECZORNICA Z TAŃCAMI.

Wstęp od osoby Zł. 1'20.

Litwinow i Chamberlain

Sesja Rady Ligi narodów rozpoczęła się — wprawdzie poza murami gmachu Ligi — sensacją. Co jeszcze przed kilku dniami uważano za niemożliwe, w niedzielę stało się rzeczywistością, mianowicie spotkanie między Litwinowem i Chamberlainem w salonach drugiego. Nikt tego nie spodziewał się, tembardziej, że w sobotę cała delegacja rosyjska opuściła Genewę, a o pozostaniu samego Litwinowa mało kto wiedział.

Hotel Beau Rivage, w którym mieszka Chamberlain, oddalony jest o 60 kroków od hotelu de la Paix, w którym mieszka Litwinow. Żaden z nich nie chciał jednak ze względów na etykietę i na prestiż zrobić pierwszego kroku i zdawało się, że ta jedyna sposobność odbycia rozmowy przeminie. W kołach dyplomatycznych, które z zajęciem śledziły tę grę, mówiono, że Chamberlain nie może zrobić pierwszego kroku, gdyż on jest rzeczywistym ministrem, Litwinow zaś tylko zastępcą ministra. Pozatem w otoczeniu Chamberlaina było kilku fanatyków, którzy starali się udaremnić spotkanie ze względów — antysemickich. (Litwinow, jak wiadomo, jest żydem).

Chamberlain okazał się jednak rozumniejszy od swych doradców, gdyż na zapytanie dziennikarzy, czy spotka się z Litwinowem, odpowiedział: On nie wyraził życzenia widzenia się ze mną. Te słowa komentowano jako pośrednie wezwanie pod adresem Litwinowa, który też tak te słowa pojął i posłał do Chamberlaina zapytanie, czy rozmowa byłaby pożądaną. Chamberlain dał twierdzącą odpowiedź i rozmowa się odbyła.

Ze strony rosyjskiej zapewniają, że rozmowa przyszła do skutku bez pośrednictwa Brianda czy Stresemana. Mimo to nie ulega wątpliwości, że obaj ci ministrowie, którzy w niedzielę przedpołudniem odbyli długą konferencję z Litwinowem, przyczynili się do usunięcia przeszkód stojących na drodze do rozmowy dwóch dyplomatów, których państwa zerwały ze sobą stosunki. Co było przedmiotem rozmowy, można się tylko domyśleć, gdyż komentarz urzędowy jest tak lakoniczny, że niczego z niego dowiedzieć się nie można. Wedle pogłosek miał Chamberlain zapytać Litwinowa, czy rząd sowiecki gotów jest wstrzymać swą propagandę w Azji i że Litwinow nie mógł na to pytanie dać zadowalającej odpowiedzi. Mógł on, jak sowiety dotąd robiły, powołać się na to, że propagandę uprawia trzecia Międzynarodówka, która nie jest identyczna z rządem sowieckim, ale taką odpowiedzią Anglja z pewnością się nie zadowoli i z takiej odpowiedzi nawiązanie stosunków nie nastąpi.

Mimo jednak negatywnego wyniku rozmowy w Genewie nie ulega wątpliwości, że oba państwa mają ochotę przywrócić zerwane stosunki, a gdzie taka ochota istnieje, znajdą się środki do jej urzeczywistnienia. Nikt nie spodziewał się, aby pierwsza rozmowa już doprowadziła do zgody, ale po pierwszej będzie druga i trzecia, aż przeszłość zostanie przekreśloną.

Pół miljona robotników wyrzuconych na bruk

Groźba wielkiego przemysłu niemieckiego, że zamknie wszystkie fabryki metalurgiczne i wyrzuci pół miljona ludzi na bruk, nie jest niczem innem, jak rewoltą przeciw państwu, groźbą strajkiem politycznym przeciw obowiązującym ustawom. Przemysłowcy sprzeciwiają się wprowadzeniu trzech szycht tj. 8-godzinnemu czasowi pracy, który został przez rząd zadekretowany i to w porozumieniu z przemysłowcami. Rozporządzenie to wydał minister pracy ksiądz Brauns, a więc człowiek daleki od „rewolucyjności", minister rządzącego bloku mieszczańskiego.

Co jednak wielkich przemysłowców obchodzą ustawy! Oni chcą urządzić rewolucję w tym celu, aby dostać państwo całkowicie pod swą władzę. W wszechwładnych panach nad żelazem, stalą i węglem panuje duch rewolucyjny przeciw robotnikom; panuje chęć poniżenia państwa i jego organów na rzecz swej wszechpotęgi. Dla wodzów wielkiego przemysłu: Vöglera, Thyssena, Kirdorfa, Poensgena nie istnieje państwo, nie istnieją ustawy, niema innej woli ponad ich własną, wywodzącą się z wielkiego kapitału.

Obecna walka jeszcze w kwietniu br. została przygotowaną. Zebrało się wtedy 300 dyrektorów wielkiego przemysłu pod pozorem uczczenia jubileuszu jednego z największych rekinów kapitalistycznych Kirdorfa i uchwalili, że raczej zrobią jawny bunt aniżeli poddadzą się ustawom państwowym o 8-godzinnym czasie pracy. Pieniędzy im nie brak, gdyż na pierwszem zebraniu odrazu subskrybowano 15 miljonów marek. Zebranie 300 dyrektorów wyraźnie orzekło, że raczej wprowadzą kompletny chaos do życia gospodarczego w Niemczech, aniżeli zrobią to, do czego zobowiązał się ich rząd w międzynarodowej konwencji w Waszyngtonie. Raczej rewolucja gospodarcza, niż postęp społeczny!

A ci buntownicy przeciw państwu znajdują poparcie u tych, którzy rządzą państwem, mianowicie w partji niemiecko - narodowej stanowiącej razem z centrum większość w parlamencie i w rządzie. Wódz tej partji hr. Westarp głosi wprawdzie hasło przedwojenne: za cesarza i ojczyznę, to mu jednak nie przeszkadza przysięgać na wierność republice i wysyłać do jej rządu Hergta, Schielego, Keudella i Kocha, bo władza jest tak słodka, opozycja zaś tak gorzka.

Z jednej strony ludzie ci wszelkiemi sposobami — głównie intrygami — zwalczają udział socjalistów w rządzie, z drugiej zaś strony burzą podstawy tego rządu, podkopują zaufanie do niego przez organizowanie buntu przeciw jego rozporządzeniom. Tak bowiem jest w dzisiejszych Niemczech, że wielki przemysł jest istotnym panem kraju, że Marxe i Stresemany są tylko jego narzędziami, a gdy to narzędzie próbuje stać się samodzielnem, wtedy robi się bunt i rzuca się setki miljonów na walkę ze swoimi ludźmi, ze swoim rządem.

Niemiecka klasa robotnicza staje wobec największej może walki gospodarczej, jaką kiedykolwiek stoczyła. Jej wytrwałość i potęga organizacyjna nie dadzą się ugiąć. Cały świat robotniczy śledzi tę walkę i z pewnością solidarnie poprze robotników niemieckich w przeświadczeniu, że ich klęska byłaby klęską wszystkich. Chodzi o podstawową rzecz: o obronę 8-godzinnego czasu pracy nietylko w Niemczech, ale na całym świecie.

Sprawy partyjne

OKRĘGOWE KONFERENCJE PARTYJNE odbędą się w niedzielę 11 grudnia o godzinie 11 przed południem: **Tarnów** (powiaty Tarnów, Brzesko, Pilzno, Dąbrowa, Grybów, Gorlice); **Dębica** (powiaty Ropczyce, Kolbuszowa, Mielec, Tarnobrzeg), **Jasło** (powiaty Jasło, Strzyżów); **Nowy Sącz** (powiaty Nowy Sącz, Limanowa); **Rzeszów** (powiaty Rzeszów, Nisko, Łańcut).

Wiadomości polityczne

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Wotum nieufności zgłoszone przez socjalistów w Reichstagu zostało we wtorek odrzucone 229 głosami przeciwko 192.

OBAWY NIEMIEC PRZED LOCARNEM WSCHODNIEM

„Deutsche Tageszt." i „Lokal Anzeiger" uderzają na alarm z powodu grożącego rzekomo Locarna wschodniego bez Niemiec, któreby miało na celu zmuszenie Niemiec do przyłączenia się do tej konstrukcji. „Tageszt." oświadcza, że tego rodzaju sieć traktatów rozjemczych zmierzałaby do całkowitego rozluźnienia traktatów (niemiecko - rosyjskich) rapallowskiego i berlińskiego. Są to niebezpieczne skutki Locarna zachodniego. „Lokal Anzeiger" w związku z temi pogłoskami wyraża przypuszczenie, że skoro marszałek Piłsudski przybywa do Genewy, to zapewne można będzie przeprowadzić poważne rozmowy.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI

Na stanowisko przewodniczącego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze obrany został Włoch Anzilotti, na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrano Weissa.

KANDYDACI NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W Stanach Zjednoczonych, w których w miarę, jak dobiega końca rok 1927-y, wzmaga się zainteresowanie wyborami prezydenckiemi, dokonano niedawno próby, czyje kandydatury posiadają największej szans? Oczywiście, tradycjonalnie będą ważyły się losy pomiędzy partjami republikańską i demokratyczną.

Otóż próba polegała na głosowaniu redaktorów pism oraz przywódców politycznych. Wykazała ona, że po stronie republikańskiej najwięcej widoków przejścia posiadałby **Hoover**, a po stronie demokratycznej — gubernator **Smith**.

Co do kandydatury tego ostatniego uderza fakt, w kraju przeważnie protestanckim, że jest on katolikiem.

Co się tyczy Hoovera stawiano go warunkowo, o ileby obecny prezydent Coolidge nie kandydował. Otóż na Hoovera padło w tem głosowaniu 844 głosów — drugie miejsce zajął gubernator stanu Illinois, **Lowden**. Natomiast z partji demokratycznej najwięcej głosów — 1.071, otrzymał **Smith**, a jego najbliższy rywal senator **Reed**, zdobył tylko 274 głosy.

Ruch przedwyborczy

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łańcut, 6 grudnia.

Jeszcze przed ogłoszeniem zarządzenia o wyborach rozpoczął się w cichym i spokojnym zazwyczaj Łańcucie ruch przedwyborczy. Powstają nagle nowe organizacje, nie mające niby to nic wspólnego z partjami, w myśl modnego obecnie hasła, ale mające natomiast wyraźny apetyt na mandaty poselskie lub senatorskie.

I tak niedawno temu otrzymało całe grono obywateli łańcuckich zaproszenie, podpisane przez komisarza miasta p. Januszewskiego, na zebranie do sali obrad rady gminnej. Cel zebrania nie wyszczególniono. Po przybyciu każdy z zaproszonych ze zdziwieniem konstatował, że oprócz przedstawicieli władz, obecni na zebraniu byli przedstawiciele wszystkich kierunków i zapatrywań politycznych, istniejących na terenie Łańcuta, tak społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego, od socjalistów do skrajnej prawicy reprezentowanej głównie przez pełnomocników hr. Potockiego i od poalej-sjonistów i zatwardziałych ortodoksów. Inicjator zebrania komisarz Januszewski po otwarciu zgromadzenia odczytał jakąś mętną i pełną górnolotnych frazesów deklarację Związku naprawy Rzplitej Polskiej i poprosił zebranych o dyskusję na temat konieczności utworzenia tego Związku w Łańcucie. Po długiej deliberacji w czasie której zastanawiano się poważnie nad tem, czy Związek proponowany jest naprawdę organizacją tą, którą popiera rząd, czy też należy za taką uznać partię pracy, czy marsz. Piłsudski życzy sobie założenia tej organizacji, uznano, idąc za argumentami kom. Januszewskiego, za rzecz konieczną i niecierpiącą zwłoki założyć ten Związek „miłujących tylko i nadewszystko ojczyznę". Wybrano też w tym celu komisję-matkę, która zaproponowała zarząd Związku i zarząd ten zaraz na tem samem posiedzeniu wybrano, powołując do niego cały szereg osób, najprzeróżniejszego kalibru, zdolnych do wykorzenienia partyjnictwa, a wprowadzenia jedynie miłości ojczyzny i marsz. Piłsudskiego na terenie Łańcuta i okolicy. Przedstawiciele PPS i Stron. Chłopskiego z ofiarowanych im mandatów zrezygnowali. Obecnie należy oczekiwać dalszego przejawu tak niezwykle, pod protekcją władz, powstałego Związku Naprawy Rzplitej Pol.

Jak przy przeszłych wyborach godności i diety poselskie nie dawały spać, między innymi inwalidom wojennym, tak obecnie dzieje się to samo z emerytami państwowymi, którzy na gwałt zabrali się do tworzenia swojego Związku i spodziewają się zyskać przy teraźniejszych wyborach, według solennych zapewnień, jednego z najczynniejszych organizatorów p. Hordyńskiego ponad 20 mandatów. Staruszkowie energicznie wzięli się do dzieła, zwłaszcza po restauracjach kiełbasa wyborcza jest w ruchu.

Związek Strzelecki, który od niedawna pozbawiony został przez wojskowość lokalu, odzyskał go po długich staraniach z powrotem i wznowił swą działalność, wybierając nowy zarząd. Ciekawym znakiem czasu jest to, że do Związku tego zgłaszają się na członków osobistości, które w czasie przewrotu majowego denuncjowały żołnierzy, manifestujących na cześć marsz. Piłsudskiego, a hr. Potocki, sławny łowca afrykański, uczuł taką sympatię do strzelców, że przyrzekł, wcale nie proszony, przyczynić się do ufundowania sztandaru Związku. Wogóle zauważyć trzeba, że „piłsudczycy" mnożą się w Łańcucie jak grzyby po deszczu.

Zanotować też wypada powstanie jeszcze jednego Związku, a mianowicie podoficerów rezerwy, którego jakimś dziwnym zrządzeniem losu, dotychczas w Łańcucie brakowało.

Sensacją zaś prawdziwą jest nadanie hurtowni tytoniowej w Łańcucie, jednej z największych w Polsce, siostrze słynnego b. senatora Hammerlinga, wdowie po aptekarzu, pomimo że o koncesję ubiegało się kilku stuprocentowych inwalidów polskich.

Wspomnieć jeszcze należy o zatwierdzeniu wyborów do rady gminnej, jakie odbyły się jeszcze w lipcu br. Klęska zupełna Stron. Chłopskiego, które wniosło protest i miało nadzieję odegrać się, została przypieczętowana.

O ciekawych wyborach dyrektora Kasy chorych w Łańcucie napiszemy w najbliższym czasie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 grudnia.

Zbrodnia w Dłubni

Wczoraj w piątym dniu rozprawy w krak. sądzie okr. karnym przed sądem przysięgłych przeciw Maciejowi Paluchowi, oskarżonemu o zbrodnię zamordowania żony Zofji zebrały się wielkie tłumy publiczności, śledząc z zaciekawieniem zeznania ostatnich świadków. Przed południem reszta świadków została przesłuchana. Pierwszym ze świadków na wczorajszej rozprawie był **ks. dr. Siuda**, proboszcz parafji w Dłubni. **O zamordowanej wystawia jak najlepsze świadectwo i stwierdza, że o zachowaniu się Paluchowej pod względem obyczajności, nie słyszał nigdy nic złego.** Paluchów zna dobrze i był nawet w ich mieszkaniu, a widząc zaniedbane gospodarstwo, wzywał ich do zgodnej wytrwałej pracy. **Palucha uważa świadek za człowieka zaniedbującego gospodarstwo**, choć kawał gruntu, który posiadali Paluchowie, powinien im wystarczyć i na postawienie lepszego domostwa i na spokojne życie. O bliższem pożyciu małżeńskiem Paluchów nie miał bliższych informacji, a tylko z opowiadania drugich słyszał, że

BYŁY MIĘDZY NIMI CIĄGŁE NIEPOROZUMIENIA.

Po zniknięciu Paluchowej, **zgodna opinja całej wsi, wskazywała na Palucha, jako sprawcę zamordowania żony.**

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania **świadka Piskora**, wywiadowcy urzędu śledczego w Krakowie, który przeprowadzał dochodzenia na miejscu zbrodni wspólnie z przesłuchanym już wywiadowcą Pawełkiem. Zgodnie z jego zeznaniami, wywiadowca Piskor opowiada następujące charakterystyczne momenty. Izba, w której mieszkał Paluch, jak i całe obejście, przedstawiało

OBRAZ NIESŁYCHANEGO NIECHLUJSTWA

Pokój wyglądał, jak najgorzej utrzymana stajnia, a obrzydliwy smród musiał każdego odepchnąć. W izbie znalazł świadek **wyraźne ślady świeżej krwi, skrzynię zastał wymytą**, podobnie, jak i toporzysko u jednej siekiery, co tem więcej zwróciło jego uwagę, **że styliska dalszych dwóch siekier były zabrudzone.**

Podobne niechlujstwo, co w izbie, panowało i w stajni; na ziemi leżał gnój na wysokości pół metra, przepalony i mokry. Drzwi stajni zdradzały

WYRAŹNE ODBICIA ZAKRWAWIONYCH PALCÓW

Świadek przyirzymał Palucha bezpośrednio po jego powrocie z Krakowa do Dłubni. Zobaczywszy wywiadowcę,

PALUCH PRZYBLADŁ,

jednak siląc się na spokój i odwagę, opowiedział o szczegółach pobytu jego żony w Dłubni. — W przeciwieństwie do zeznań oskarżonego, który tłumaczył się na rozprawie, że żona opuściła jego mieszkanie, gdy sam wyszedł na chwilę na pole, wywiadowca Piskor podaje, **że Paluch oświadczył mu, iż żona pożegnała się z nim w zgodzie i w jego obecności wyszła z domu koło 7 wieczór.**

Zarówno w śledztwie sądowem, jak i na rozprawie, **oskarżony tłumaczył krwawe ślady w mieszkaniu i w stajni krwotokiem nosa.** Tymczasem świadek zeznaje, że w pierwszej chwili przesłuchania Palucha na posterunku policji w Bieńczycach, zapytywał go, czy przypadkowo nie cierpi na krwotok nosa, względnie, czy nie zabija w mieszkaniu lub stajni wieprza, albo cielęcia i z tego powodu znalazły się ślady krwi, Paluch odparł, **że zarówno on sam, jak i żona, nigdy nie mieli krwotoków nosa**, jak również nie zabijali w izbie zwierząt. Pod koniec swoich zeznań, świadek komunikuje trybunałowi, **że we wtorek 6 bm. zgłosił się do niego Wincenty Sokół, parobek z Raciborowic, który miał widzieć na wozie Palucha,**

DUŻE PLAMY KRWISTE —

Przewodniczący korzystając z obecności tego świadka, przystąpił natychmiast do jego przesłuchania.

Sokół po zaprzysiężeniu zeznaje, co następuje.

„W czasie, gdy policja rzeczna zajęta była wyławianiem części zwłok z rzeczki Dłubni, przyszedłem nad wodę w towarzystwie kolegów. W pewnej chwili, **podszedłem do wozu Palucha i wówczas zauważyłem na bocznych deskach wozu i w szparach desek, zastygłe krople krwi.** Przypuszczając, że ślady te zainteresują policję, **odłupałem**

KAWAŁEK DESKI Z RDZAWĄ PLAMĄ

i zaniosłem go do komendanta policji w Bieńczycach. Komendant posterunku oglądnął uszczerbek drzewa i rzucił na ziemię, mówiąc, że jest to glupstwo bez znaczenia. Zeznania tego świadka wywołały na sali widoczne poruszenie, przyczem dały się słyszeć słowa zdziwienia, **że komendant posterunku w Bieńczycach, tak nierozumnie zlekceważył dowód, przedstawiony mu przez Sokoła**, który to dowód, miałby obecnie dla sprawy, pierwszorzędne znaczenie. Zeznania dalszego świadka st. kom. **Polaka**, naczelnika wydziału śledczego „Pod Telegrafem", nie wniosły na rozprawę ciekawszych momentów. Świadek wysłał do Dłubni wywiadowców Pawełka i Piskora, poczem za dwa dni wyjechał sam na miejsce, gdzie udzielił wywiadowcom dalszych instrukcyj i wszczął poszukiwania za zwłokami w rzece. **Świadek przyjechał do Dłubni wraz z osadzonym w więzieniu Paluchem. Po wyłowieniu z rzeki uda pokazano je oskarżonemu; kawałek ciała zrobił na Paluchu widoczne wrażenie, tak, że otworzył usta, jakby chciał coś powiedzieć, jednak po chwilce zastanowienia odparł:**

„NIC MI O TEM NIE WIADOMO".

WNIOSKI OBROŃCY:

Po przesłuchaniu st. kom. Polaka, zastępca strony poszkodowanej, **dr. Schoenwetter**, zgłosił wniosek o przesłuchanie sędziego śledczego **dra Wątora**, prowadzącego śledztwo sądowe w tej sprawie, który zdaniem zastępcy, złoży ciekawe zeznania co do zachowywania się Palucha w czasie śledztwa i, które to zeznania okażą się niewątpliwie pożądanem uzupełnieniem całej sprawy.

Prokurator Michałowski, przyłącza się do wniosku dra Schoenwettera, poczem obrońca oskarżonego **dr. Aschenbrenner** zgłasza do trybunału szereg dalszych wniosków: 1) **przeciw powoływaniu na świadka sędziego dra Wątora**, którego zeznania odnośnie do zachowywania się Palucha, muszą obracać się w sferze przypuszczeń i półtwierdzeń, 2) o powołanie na świadków Wiktorji i Julji Ciepielów, oraz Andrzeja Ciepiele, najbliższych sąsiadów Palucha w Dłubni, którzy mają wykazać, że **winę złego pożycia Paluchów i upadku gospodarstwa ponosi wyłącznie Zofja Paluchowa, 3)** o przesłuchanie Kozłowskiego, kelnera kawiarni Centralnej, który **miał widywać Paluchową**

W TOWARZYSTWIE GOŚCI KAWIARNIANYCH W NOCY,

ubraną po miejsku i 4) o

POWOŁANIE NA ŚWIADKA N. N.

z ulicy Arjańskiej, który to świadek miał widzieć Paluchową w Krakowie w kilka dni po jej tajemniczem zniknięciu. Nazwisko świadka i bliższy jego adres obrońca ma podać trybunałowi w czasie narady nad wnioskami.

O godzinie 12 w południe trybunał udał się na naradę, zarządzając półgodzinną przerwę.

Po pauzie trybunał ogłosił uchwałę odmawiającą wnioskowi o przesłuchanie sędziego **dra Wątora**, o przesłuchanie Ciepielów, oraz o przesłuchanie innych świadków, dopuszczając świadka „N. N.", którym w międzyczasie okazał się **Włodzimierz Giebułtowski**, ślusarz. Doprowadzony przez wywiadowcę Giebułtowski po zaprzysiężeniu zeznaje, **że nigdy w życiu nie widział ś. p. Zofji Paluchowej.**

ORZECZENIE ZNAWCÓW:

Prof. dr. Olbrycht składa imieniem znawców-lekarzy orzeczenie, że Paluch jest umysłowo zdrowy. Jest to wprawdzie indywiduum, wykazujące pewne rysy psychopatyczne, o silnych namiętnościach, co wykazały także zeznania świadków, jednak znawcy pozostawiają ocenie trybunału, czy te rysy można przyjąć jako okoliczność łagodzącą z par. 46 a) u. k. (niepełnowartościowość umysłowa).

O godzinie 2'30 popołudniu rozprawę odroczono do godziny 5. Popołudniu po pytaniach do znawców nastąpiły wywody końcowe, przemówienia prokuratora i obrońców. W chwili zamknięcia numeru rozprawa trwa dalej.

Odezwa

—o—

DO UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Zarząd okręgowego związku powstańców śląskich w Jaworznie komunikuje, że sprawa uchodźców oddana została do województwa śląskiego przez ministerstwo skarbu, celem załatwienia żądań wszystkich uchodźców i powstańców, zamieszkałych na terenie województwa krakowskiego. W województwie krakowskiem będą wydawane przez gminy deklaracje celem ich sprawiedliwego wypełnienia. Zarząd prosi, by zainteresowani nie czynili dalszych kroków w sprawie odszkodowań, sprawa jest bowiem zupełnie załatwiona przez ministerstwo skarbu w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 8 grudnia.

Najbliższy numer „Naprzodu“

z powodu święta wyjdzie z druku dopiero w sobotę 10 grudnia rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Całkowite zaćmienie księżyca

Dziś we czwartek widoczne będzie w całej Polsce, o ile pogoda dopisze, całkowite zaćmienie księżyca. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi czyli początek zaćmienia częściowego nastąpi o godz. 16'52, początek zaćmienia całkowitego o godz. 17'54 i pół, środek całkowitego zaćmienia o godz. 18'34 i pół, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 19'15, koniec zaćmienia wogóle o godz. 20'18. Podczas zaćmienia księżyc nie znika całkowicie, pozostając oświetlony przez pośrednio go dochodzące promienie słońca, załamane w atmosferze ziemskiej. Zabarwienie ma wówczas szaromiedziane. W ciągu godziny przed zaćmieniem i w ciągu godziny po zaćmieniu częściowem księżyc przebywa częściowo w półcieniu ziemi, skutkiem czego blask jego jest zmniejszony. Zaćmienie zacznie się na tarczy księżyca w miejscu, w którem wskazówka na cyferblacie zegara, umieszczonego pionowo na jego tarczy, wskazywałaby 44 minutę, skończy się zaś w miejscu tarczy, gdzie także wskazówka wskazywałaby 7 minutę. Podczas zaćmienia uwaga astronomów skupiona będzie głównie na udostępnionych przez zaciemnienie księżyca obserwacjach zakryć gwiazd przez księżyc. Jedno z takich zjawisk widoczne będzie i przez lornetki, mianowicie o 17'25 zniknie za księżycem, a o godz. 18'12 ukaże się z za niego gwiazdka 4 i pół wielkości jota Byka.

—ooo—

Inauguracja roku szkolnego na Akademji górniczej w Krakowie

Wczoraj odbyła się w Krakowie doroczna uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego na Akademji górniczej. Po nabożeństwie w kościele św. Barbary, gdzie poświęcono insygnja akademickie nastąpiła w auli Uniw. Jagiell. właściwa uroczystość w obecności władz państwowych, autonomicznych i wojskowości, oraz przedstawicieli kopalni zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego. Po odśpiewaniu przez chór studentów górniczych hymnu państwowego przemówił rektor Akademji górniczej **Chromiński**. Po powitaniu gości nastąpiło sprawozdanie rektorskie za rok akademicki 1926/27.

Ze sprawozdania wynika, że obecnie zapanowało żywsze zainteresowanie się sfer rządowych losem naszych uczelni, co daje rękojmię wydatniejszej niż dotąd pomocy rządowej na najbliższy rok akademicki. W osiągnięciu tego moralnego sukcesu był zawsze pomocny wojewoda krakowski Ludwik Darowski. Praca w poszczególnych zakładach w obydwu półroczach ubiegłego roku miała przebieg normalny. Dużem utrudnieniem były szczupłe dotacje, a zwłaszcza narzucona przez ministerstwo konieczność miesięcznego ich wydatkowania. W roku sprawozdawczym ograniczono ilość miejsc dla nowowstępujących na wydział górniczy na 50, na wydział hutniczy na 25, na wydziale górniczym na rok pierwszy zgłosiło się 60 kandydatów, z których na podstawie wyniku egzaminu konkursowego przyjęto 50. Na wydziale hutniczym na rok pierwszy zgłosiło się 33 kandydatów, z których przyjęto na podstawie egzaminu konkursowego 27, pozatem przyjęto na wydział hutniczy 5 wolnych słuchaczy. Razem było w roku akademickim 1926/27 zapisanych 492, z tego na wydziale górniczym 373, a na wydziale hutniczym 119.

Po imatrykulacji studentów nastąpił wykład inauguracyjny prof. dr. Jeżewskiego pt. „Nowe badania i odkrycia w dziedzinie widma elektromagnetycznego.

Rewizje i aresztowania polityczne wśród słuchaczy Uniwersytetu Jagiell.

Jak się dowiadujemy, onegdajszej nocy organa policji politycznej w Krakowie, przeprowadziły szereg rewizji w mieszkaniach studentów Uniw. Jag. Rewizyj tych dokonano podobno w związku z wykryciem afery komunistycznej w Częstochowie i na polecenie tamtejszych organów śledczych. Między innemi przeprowadzono rewizję w mieszkaniu lekarza Okręgowego związku Kas chorych w Krakowie dr. Stanisława Imicha. Rewizja ta nie dała żadnych wyników, a temsamem dr. Imich nie został aresztowany. Natomiast dokonano aresztowania jego brata Aleksandra Imicha, doktoranda filozofji. Prócz tego aresztowano jeszcze studentkę i studenta U. J., których wraz z Imichem, skutych w kajdany przewieziono pod silną eskortą do Częstochowy.

Całą sprawę policja trzyma w ścisłej tajemnicy, podobno ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo na terenie Krakowa i kilku miejscowości w województwie kieleckiem.

Kredyty budowlane dla rozbudowy Krakowa

Pod przewodnictwem prezyd miasta inż. Rollego i w obecności wszystkich wiceprez. m. oraz dyrektora Banku gosp. kraj. Rokosza, odbyło się 7 posiedzenie subkomitetu rozbudowy miasta Krakowa.

Na podstawie zebranych dat i informacji u miarodajnych czynników w czasie swej ostatniej bytności w Warszawie złożył prezydent miasta wyczerpujące wyjaśnienie co do faktycznego stanu sprawy kredytów ulgowych na rozbudowę miasta.

Z wyjaśnienia tego, obejmującego całokształt sprawy, wynika co następuje:

Z ogólnej sumy 100,000.000 (sto miljonów) złotych, przeznaczonej i uruchomionej już częściowo przez rząd we wrześniu 1927 na akcję kredytowo budowlaną we wszystkich miastach Polski, **rozdzielona zostanie suma 80 miljonów złotych między poszczególne miasta w stosunku około 230%** do wpływów po dzień 30 maja 1927 z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych na terenie danego miasta.

W myśl powyższego **przypada dla miasta Krakowa kontyngent kredytów ulgowych na rok 1927-28 w kwocie około 2,400.000 złotych**, o czem ministerstwo skarbu zawiadomiło prezydjum miasta w dniu 14 listopada 1927.

Z pozostałych 20 miljonów złotych otrzymają ponad ten kontyngent dalsze jeszcze, już także przez rząd ustalone, dotacje kredytów ulgowych te miasta, które doznały zniszczenia wojną. **Do rzędu tych miast Kraków nie jest zaliczony.**

Ze względu zaś na to, że ministerstwo skarbu przydzielać będzie Bankowi gosp. kraj. ogólny kredyt ratami, a **z kredytów mają korzystać w pierwszym rzędzie miasta wojną zniszczone i o bardzo silnym wzroście ludności**, ustalił rząd równocześnie kolejność, w jakiej poszczególne miasta kredyty mają realizować.

W ustalonej kolejności — województwo krakowskie a w niem Kraków zajmuje 5, tj. przedostatnie miejsce (pierwsze Warszawa, Łódź itd. — ostatnie miejsce województwo poznańskie i pomorskie) czyli, że realizacja kontyngentu na miasto Kraków wyznaczonego, nastąpi dopiero w maju 1928.

Aby nie dopuścić do zatrzymania ruchu budowlanego w mieście Krakowie, wypłacał Bank gospodarstwa krajowego na podstawie rozp. minist. skarbu w porozumieniu z komitetem rozbudowy miasta Krakowa w ciągu roku 1927 do chwili obecnej pożyczki budowlane tylko na dokończenie domów mieszkalnych. Pożyczki te wypłacone były z własnych funduszów Banku gosp. kraj. na łączną sumę przeszło 1 miljona złotych **na rachunek kontyngentu kredytów ulgowych. Jeżeli zatem kwotę tę potrąci się z sumy kontyngentowej, to na cele udzielania dalszych pożyczek budowlanych pozostaje do dyspozycji komitetowi rozbudowy kwota około 1,200.000 złotych, która** stanowi zaledwie 15% stwierdzonego przez Prezydjum ogólnego zapotrzebowania takich kredytów w mieście Krakowie do końca roku 1928 w kwocie 8 miljonów złotych.

Prezydjum miasta ze swej strony poczyniło dotąd odpowiednie kroki, wysyłając w swoim czasie do ministerstwa skarbu należycie umotywowane przedstawienia i memorjały:

a) w sprawie uruchomienia znacznego kontyngentu kredytów ulgowych na rok 1927/8, b) przydzielenia tego kontyngentu dla miasta Krakowa z pominięciem kolejności, c) wydania rozporządzenia wykonawczego, d) pozyskania w myśl § 28 powołanego rozp. prezydenta Rzplitej Pol. na cele kredytów ulgowych — odpowiednich funduszów Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Podgórza.

Wobec tego wyjaśnienia prezydenta miasta i ze względu na brak rozporządzenia wykonawczego (które ma być w najbliższych dniach wydane) postanowił Subkomitet rozbudowy nie rozpatrywać już więcej żadnych podań o pożyczki budowlane. Rozpatrzenia takich podań i rozdziału kontyngentu kredytów ulgowych winien dokonać — zdaniem subkomitetu — nowy komitet rozbudowy, powołać się mający po wydaniu rozporządzenia wykonawczego, inaczej bowiem ten nowy komitet rozbudowy nie miałby nic do czynienia w swoim głównym, najważniejszym **zakresie działania.**

Nowy lokal krakowskiej kasy targowej „Caro“

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się odebranie przez Spółkę „Caro“ lokalu, który gmina m. Krakowa rozszerzyła na cele krak. kasy targowej w zabudowaniach targowicy przy ul. Rzeźnickiej 4. Na uroczystość przybyli przedstawiciele instytucyj miejskich z wiceprez. Wielgusem na czele, dyr. miejsk. Izby obrachunkowej, radcy miejscy tow. Kluczka, Lang, dr. Landau, Rock itd., dyrektorzy banków krakowskich, oraz przedstawiciele cechu rzeźników i masarzy w osobach cechmistrza Salawy, Różyckiego, dr. Prochowskiego itd.

Do zebranych przemówił wiceprezyd. **Wielgus** imieniem miasta, który zaznaczył, że równocześnie **miasto oddaje do użytku dwa domy mieszkalne, w których mieści się jedno mieszkanie złożone z 4 pokoi i kuchni, dwa o trzech pokojach z kuchnią, dwa o 2 pokojach z kuchnią i sześć mieszkań jednopokojowych. Budowa tych mieszkań kosztowała około 130.000 zł.**, a potrzebne pieniądze na ten cel w większej części uzyskano z funduszu emerytalnego funkcjonarjuszów akcyzy miejskiej, na resztę uzyskano pożyczkę z Kasy Oszczędności m. Krakowa. Następnie przemówił dyrektor Spółki „Caro“ p. **Landau**, który podniósł znaczenie kasy targowej, przyczyniającej się do obniżenia cen na targowicy. W końcu imieniem cechu przemówił **p. Różycki**, dziękując miastu za poparcie. Po przemówieniach goście zwiedzili nowy lokal kasy targowej, poczem dyrekcja „Caro“ podejmowała zebranych śniadaniem.

W kwietniu br. objęła Spółka „Caro“ prowadzenie Krakowskiej Kasy Targowej, a to z kapitałem 550.000 zł. w lokalu powiększonym.

Obecnie Spółka „Caro“ **nie tylko rozszerzyła** swój zakres działania objąwszy hurtowną sprzedaż tłuszczów wieprzowych amerykańskiego pochodzenia, ale w samej Kasie Targowej ma w obrocie około 1,500.000 zł., tak że rozszerzony w kwietniu lokal okazał się za szczupły.

Korzystając z nadbudowy domów administracyjnych Targowicy otrzymała Kasa Targowa na I piętrze lokal dalszy, który właśnie objęła.

W ciągu 9 miesięcy potrafiła Kasa Targowa trzechkrotnie powiększyć kapitał obrotowy, **zdołała wpłynąć na powiększenie spędów bydła i nierogacizny na tut. Targowicy i nie dopuścić do wzrostu cen mięsa. Jest to zasługą tych czynników**, które Spółkę popierają, a przedewszystkiem prezydjum miasta i Dyrekcyi instytucyj finansowych udzielających Spółce finansowego poparcia.

—ooo—

BEZDOMNI CHŁOPCY. Przed niedawnym czasem doniesiono, że przy sadzawce na plantach, na opadłych liściach, nocowało kilku bezdomnych chłopców. Magistrat po zbadaniu tej sprawy stwierdził, że chłopców było sześciu w latach od 15 do 18. Zajęła się nimi p. Brylińska, zamieszkała przy ul. Podwale 3, i porozumiała się z Wydziałem VI magistratu w sprawie ich umieszczenia. Dla trzech chłopców magistrat wyjednał przyjęcie do zakładu Lubomirskich przy ul. Rakowickiej, jednakże chłopcy ci, odprowadzani przez panią B. do zakładu, w drodze zbiegli. Pozostali trzej, co do których magistrat miał wydać zarządzenia co do ich pomieszczenia, uciekli z mieszkania pani B. Obecnie magistrat za zbiegami czyni poszukiwania celem umieszczenia ich w odpowiednim Zakładzie.

Z KRAKOWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału krakowskiego Pogotowia Ratunkowego pod przewodnictwem prezesa dyrektora Jana Krzyżanowskiego. Na porządku dziennym była na pierwszym planie sprawa rozstrzygnięcia konkursu na posadę kierownika, która budziła wielkie zainteresowanie, toteż wydział zjawił się w pełnym komplecie. Między członkami wydziału przybyli pp. poseł Hojeksa, prym. dr. Dyboski, dr. Kunicki, ks. Masny, dyr. Żychowicz i inni. Na podstawie wniosku komisji lekarskiej przystąpiono do wyboru. Największą ilość głosów skupił koło siebie dotychczasowy zastępca kierownika dr. Jerzy **Drozdowski**, który też został wybrany kierownikiem Pogotowia. Niezwłocznie po wyborze zaproszono na posiedzenie dra Drozdowskiego, któremu prezes zakomunikował wynik i imieniem wydziału złożył gratulacje. Dr. Drozdowski podziękował za wybór i zapewnił, że zaufania, które mu wydział okazał, nie zawiedzie i będzie zawsze stał na straży interesów Pogotowia. W załatwieniu II punktu porządku dziennego uchwalono na wniosek prezesa ustanowić z łona wydziału obywatelskie dyżury, t. zn., że każdy członek wydziału przez tydzień pełnić będzie kolejno rodzaj dobrowolnych dyżurów na stacji ratunkowej jako mąż zaufania wydziału.

SPRAWY MIEJSKIE. Odbyło się posiedzenie sekcji VI R. m., na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie wykreślenia prawa zastawu z realności lwh. 87 w Dz. VII, będącej własnością Stowarzyszenia Zakładu dla sierot izraelickich oraz w sprawie objęcia poręki do wysokości 50.000 złotych, za zobowiązania Zgromadzenia Braci Albertynów z tytułu udzielonego kredytu dla hurtowni soli.

UNIFIKACJA ADWOKATURY POLSKIEJ. — W dniu 3 grudnia br. przedstawiciel Rady naczelnej kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego docent dr. Langrod złożył ministrowi sprawiedliwości p. Meysztowiczowi i wiceministrowi sprawiedliwości p. Carowi na audjencji obszerny memorjał zawierający postulaty małopolskiej aplikacji adwokackiej w przedmiocie unifikacji i ustroju adwokatury w Polsce.

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ „ORYZA" ZAKŁADY PRZEMYSŁU RYŻOWEGO W KRAKOWIE. W dniu 3 grudnia 1927 odbyło się w sali obrad krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej organizacyjne Walne Zgromadzenie spółki akcyjnej pod firmą „Oryza" Zakłady Przemysłu Ryżowego S. A. w Krakowie.

Ze sprawozdania założycieli wynika, że nowe przedsiębiorstwo powstaje przy znacznym udziale kapitału holenderskiego. Grupę holenderską reprezentują trzy firmy, a mianowicie: 1) **Van Schaardenburg et Co., Rotterdam, 2) Wessanen's Koninklijke Fabrieken, Wormerveer, 3) Howard et Co., Królewskie Młyny Ryżowe, Zwijndrecht.** Kapitał akcyjny firmy **wynosi 3.000.000 złotych.** Założyciele nabyli grunta w Bierzanowie pod Krakowem o powierzchni 20 morgów i przystąpili już do budowy łuszczarni ryżu oraz magazynów na pomieszczenie znacznych ilości ryżu.

Założyciele należą do pionierów przemysłu ryżowego w Holandji i oparci na długoletniem bogatem doświadczeniu zamierzają urządzić fabrykę przy zastosowaniu ostatnich zdobyczy technicznych. Spółka akcyjna ma zapewnione **znaczne zagraniczne kredyty** i będzie w stanie zakupywać surowiec wprost w miejscach produkcji (Indje, Burma). Z uwagi, że wymienione wyżej firmy należą do najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w tej dziedzinie, należy spodziewać się, że produkt nowej fabryki będzie pod względem jakości pierwszorzędnym.

Po przyjęciu zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu statutu, wybrano Radę Zawiadowczą w następującym składzie: Tadeusz **Epstein**, prezydent Izby handlowej i przemysłowej, przemysłowiec w Krakowie, Izydor **Horowitz**, radca Izby handlowej i przemysłowej, kupiec w Krakowie, Dr. Bruno **Josefert**, dyrektor Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Jan Piotr **Laan**, współwłaściciel i dyrektor firmy „Wessanen's Koninklijke Fabrieken" w Wormerveer, Henryk **van Schaardenburg**, współwłaściciel firmy „Howard et Co." w Zwijndrecht, Kornel **Jan van Schaardenburg**, współwłaściciel firmy „Van Schaardenburg et Co." w Rotterdamie i Dr. Stefan **Skrzyński**, prezes Rady Powiatowej w Krakowie.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: Dr. Rudolf Beres, dyrektor Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Dr. Adolf Deiches, dyrektor Banku Komercjalnego w Krakowie, W. C. Kuipers, dyplom. rewizor księgowy w Rotterdamie i Stanisław Nowakowski, prokurzysta Banku Przemysłowego w Krakowie. 1757

ODCZYT TOW. KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO „O BOLSZEWIZMIE". Wieczory TUR w Domu Robotniczym w Krakowie cieszą się coraz większem powodzeniem. W ubiegły wtorek wygłosił odczyt tow. **Kazimierz Czapiński** na temat „Jubileusz czy bankructwo bolszewizmu". Obecnych było ponad 150 osób, przeważnie robotników. — Słuchacze, wśród których uderzająco wielka była ilość **młodocianych**, słuchali z uwagą ciekawych i treściwych wywodów tow. Czapińskiego, który zobrazował dokładnie obecną sytuację w Sowietach. — W przyszłym tygodniu wygłosi staraniem TUR'a interesujący odczyt o Ameryce, tow. **Zygmunt Piotrowski** z Warszawy.

SPRZEDAŻ PIECZYWA MIEJSKIEGO W SUKIENNICACH. Wielokrotnie ze strony publiczności trafiały się zażalenia, że miejska piekarnia mechaniczna nie posiada w Rynku głównym własnego sklepu, gdzieby można pieczywo miejskie nabywać. Aby zadość uczynić tym żądaniom otwarł Magistrat higienicznie urządzony kram w hali Sukiennic, od ulicy św. Jana, gdzie nabywać można wszelkie wyroby piekarni miejskiej, a więc chleb żytni jasny i ciemny, chleb pszenny razowy oraz pieczywo białe wszelkich gatunków.

KARAMBOL. Najechał w ul. Kalwaryjskiej Jan Pasternak rolnik, zamieszkały w Brodach, powiat Wadowice, wozem jednokonnym o jednym dyszlu na wóz tramwajowy Nr. 45, wybijając w wozie tramwajowym dyszlem szybę. Wypadku w ludziach nie było.

WIELKIE OSZUSTWO. Aresztowano Leszka Skrzetuskiego, lat 31, Ksawerego Hermanowskiego, lat 36. Wymienieni chcąc zdobyć gotówkę, przedstawiali się poważnym firmom i kupcom i przedkładali im sprytnie podrobione wtórniki kolejowe na załadowane zboże względnie skóry i w ten sposób rzekomo załadowane zboże sprzedawali, pobierając znaczne zaliczki, wręczając im sfałszowane wtórniki. Zakupione zboże na fałszywe wtórniki nigdy nie doszło do nabywcy. Skrzetuski i Hermanowski przyjechali do Krakowa, celem zeskontowania weksli, na poważniejszą kwotę, które w podstępny sposób wyłudzili od jednego z kupców krakowskich. Dalsze dochodzenia celem ustalenia wysokości wyrządzonej szkody w toku, zaś przytrzymanych odstawiono do aresztów.

—ooo—

ODCZYT P. FRANCISZKA POTOCKIEGO na temat „Katolicy i pokój" odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w niedzielę 11 bm. w sali Nr. 35 Uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. Novi) I piętro. Początek o godzinie 16. Wstęp 1 złoty, akademicki 50 gr.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE otwarto wystawę obrazów i rzeźb, przeznaczonych na drugie losowanie, które odbędzie się 18 b. m. w lokalu Związku. Wszyscy P. T. Subskrybenci deklaracji, którzy do tego terminu uiszczą zdeklarowane sumy, wezmą udział w losowaniu. Losowanie odbywa się publicznie, wstęp dla publiczności wolny. Losowanie odbędzie się o godzinie 4 popołudniu. Czysty dochód, uzyskany ze sprzedaży deklaracyj, których już zakupiono na sumę 38.000 złotych, płynie na fundusz budowy Domu artystów w Krakowie. Deklaracje można nabywać w dalszym ciągu na następne losowania, które odbywać się będą co trzy miesiące. Deklaracje biorą udział w losowaniu dopiero po wpłaceniu wszystkich rat. Wpłacać raty można do godziny 1 w południe dnia 18 grudnia, w którym to dniu odbędzie się drugie losowanie. Wszelkich informacyj w sprawie nabywania deklaracyj udziela Sekretarjat Komitetu budowy „Domu Artystów", plac św. Ducha 4.

„RAKIETA NA KSIĘŻYC" przewiezie komitet budowy Domu artystów-plastyków krakowską publiczność w sobotę 10 bm. o godzinie 8 wieczorem. Tradycyjne sobotnie dancingi w Domu artystów-plastyków przy pl. św. Ducha będzie inaugurowała każdorazowo rewja niespodzianek o bogatym programie literacko - artystycznym. Współpracują w rewji: A. Krakowiecki, J. Stępowski, J. Kurek, M. Brodowa.

ODCZYT ZNAKOMITEGO PODRÓŻNIKA PROF. K. ROUPPERTA odbędzie się w sobotę 10 bm. w lokalu polskiej YMCA. Prelegent opowie wspomnienia z pobytu na Jawie, przyczem zajmie się specjalnie zabytkami kultury, jakie kraj ten posiada i życiem, jakie się tam dziś prowadzi. Początek o godzinie 7'30. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży i uczestników Ogniska YMCA 50 groszy.

KLUB RADJOWY YMCA. W krakowskiem Ognisku YMCA, przy ul. Krowoderskiej 8, powstał nowy klub radjowy. Dobór ludzi, oraz silna organizacja, oparta na amerykańskich wzorach, a pozwalająca prowadzić badania tak w teorji jak i w praktyce, przedewszystkiem zaś pełne poświęcenia i inicjatywy kierownictwo znanego i cenionego działacza na niwie radja, profesora dra W. Wilkosza, daje rękojmię owocnej i poważnej pracy. Posiedzenia odbywają się dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Nowi członkowie mile widziani. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje sekretarjat YMCA.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE, ODDZIAŁ ŚLĄSKO-KRAKOWSKI odbędzie w sobotę 10 bm. o godzinie 5 popołudniu posiedzenie w sali wykładowej Instytutu chemicznego UJ. (ul. K. Olszewskiego 3). Na porządku dziennym odczyt dra E. Zalesińskiego p. tyt. „O cieple właściwem i cieple topnienia metali, wapnia i magnezu", oraz odczyt dra J. Dolińskiego p. t. „Oznaczanie tlenku węgla".

WIECZÓR POEZJI. Koło germanistów U. J. urządza we czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali 39 Coll. Novum wieczór autorecytacyj autorki rumuńsko-niemieckiej Duszy Czary. Młoda poetka zarecytuje między innemi cykl „Mutter und Heimat".

WIECZÓR AUTORSKI. W piątek 9 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Coll. Wykładów Naukowych odbędzie się wieczór autorski Emila Romandy i Kaspra Pochwalskiego. Recytacje poezji i prozy wygłoszą art. dram. Holzer-Rymplowa, art. dram. Kustowski i Wójcicki.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wieczorem „Panna Flüte", popołudniu po cenach zniżonych „Proboszcz wśród bogaczy". Jutro poraz 31 „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7'30 wieczór oraz dni następne operetka Oskara Strausa „Królowa i prezydent" w obsadzie premjerowej. W niedzielę o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych „Karnawał miłości". W przygotowaniu operetka Waltera Kollo „Tylko ty", do której dyrekcja przygotowuje wspaniałą wystawę.

„ŚW. MIKOŁAJ — PRZYJACIEL DZIECI", baśń sceniczna w czterech odsłonach Michaliny Mossoczowej, zostanie odegrana dziś we czwartek o godzinie 11 przed południem w teatrze „Bagatela".

JEDYNY KONCERT JUANA MANENA — słynnego skrzypka-wirtuoza, odbędzie się dziś we czwartek w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia od godziny 9'30—1 w południe i od 5 popołudniu w kasie dziennej Starego Teatru.

SPORT

ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY W KRAKOWIE WITA ODZYSKANIE PRZEZ ROBOTNICZE SFERY PLACÓWKI SPORTOWEJ. RSKO w Krakowie, grupujący wszystkie robotnicze sportowe kluby w okręgu krakowskim, wita serdecznie fakt odzyskania przez robotniczą część członków KS „Jutrzenka" swojego własnego boiska, które zostało im bezprawnie odebrane, wita tem goręcej, ileże boisko to oddane będzie do dyspozycji wszystkich robotniczych klubów sportowych w Krakowie. Trybunał administracyjny, uchyliwszy orzeczenie władz administracyjnych w Krakowie naprawił krzywdę, jaką spotkała olbrzymią większość członków „Jutrzenki" w roku 1925, w którym to roku przywrócony przez policję nieważny zarząd wykluczył przeszło 300 członków robociarzy, a więc tych, którzy dali początek powstania „Jutrzenki". Robotniczy sportowy komitet okręgowy w Krakowie, działający zgodnie z duchem głównego Zarządu ZRSS w Warszawie pozostającego pod kierownictwem tow. prezydenta Rady miejskiej Rajmunda Jaworskiego, gratulując pokrzywdzonym robociarzom uzyskania odebranej im placówki, wyraża przekonanie, że noworeaktywowany zarząd „Jutrzenki" pójdzie po linji masowego wychowania młodzieży robotniczej, potrzebującej w ciężkich warunkach pracy cielesnej kultury i fizycznego wytchnienia, RSKO czuwać będzie nad tem, by „Jutrzenka" stała się domeną zdrowej idei sportowej, wychowującej zdrowych i dzielnych obywateli, a nie rekordzistów i mistrzów różnego gatunku.

WALNE ZEBRANIE TATRZAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY wybrało w dniu 26 ub. miesiąca następujący zarząd na rok 1927/28: prezes Dr. A. Boniecki, wiceprezes podpułkownik inż. A. Bobkowski, sekretarz St. Kormicki; członkowie: Dr. E. Ader, inż. J. Czerwiński, Dr. J. Cieszyński, inż. K. Fonferko, inż. R. Hubl, St. Iwelski, J. Janikowska, J. Jaworzyński, A. Jaworski, Dr. W. Łaba, W. Laurynow. Komisja rewizyjna: W. Skórczewski i S. Dietrich.

ODCZYT p. t. „Historja narciarstwa polskiego i jego dzisiejsze zadanie" wygłosi w dniu 12 bm. staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy p. dr. Bolesław Macudziński, przewodniczący Komisji Sportowej P. Z. N. w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie, przy ul. Straszewskiego. Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami.

Z Polski

OBRAŹLIWY SZALENIEC. W swoim czasie wiele hałasu w prasie warszawskiej wywołała sprawa Wojciecha Sikorskiego, który, w przystępie szału, uszkodził nożem znajdujący się w „Zachęcie" obraz pędzla Matejki „Batory pod Pskowem". Sąd okręgowy 25 października br. sprawę umorzył, ze względu na niepoczytalność oskarżonego. Ów Sikorski posiada duży zasób ambicji i z oskarżonego zapragnął przedzierzgnąć się w oskarżyciela. Ponieważ pisma dużo pisały o barbarzyńskiem uszkodzeniu arcydzieła Matejki, szaleniec wystąpił ze sprawą przeciwko „Kurjerowi Warszawskiemu" za zamieszczenie artykułów pt.: „Sztychy", „Demonstracja" i „Ilustracja ad absurdum", w których to artykułach nazwano go wariatem. Sąd okręgowy ze względu na niepoczytalność oskarżyciela sprawę umorzył.

ZA CO ARESZTOWANO B. POSŁA DZIDUCHA? Jak się okazało po bliższem zbadaniu, uwięziony z polecenia prokuratora z Rzeszowa pos. Dziduch pociągnięty został do odpowiedzialności za okrzyk, wzniesiony po wiecu. Okrzyk brzmiał: „Precz z rządami Witosa! Niech żyje prezydent Rzeczypospolitej Józef Piłsudski!" Działo się to w maju r. 1926.

UCIECZKA ZŁODZIEI PRZED DUCHEM. Zbzikowanie części Warszawian na punkcie duchów oddało przynajmniej w jednym wypadku przysługę. Mianowicie do firmy krawieckiej: „Stefan Brzeziński" przy ul. Mokotowskiej zakradli się złodzieje po zaobserwowaniu, że pogaszono tam wszystkie światła. Już znajdowali się oni wewnątrz magazynu, w którym na składzie wisiało sporo futer, gdy wśród ciemności zauważyli poruszającą się białą postać. Na ten widok złodzieje uciekli w popłochu. Dom ów bowiem miał opinję „nawiedzanego" przez duchy... Tymczasem owym duchem był majster Djonizy Blonkiewicz, który zapóźnił się z wyjściem, a słysząc podejrzane manipulowanie przy drzwiach i nie mając broni postawił na kartę głupoty ludzkiej i przy pomocy zwykłego prześcieradła, w które się zawinął, wypłoszył włamywaczy.

Z zagranicy

KORONY POLSKIE W DREŹNIE. „Dresdener Neueste Nachrichten" donoszą, że przy porządkowaniu muzeum historycznego w Dreźnie znaleziono koronę, berło i jabłko króla polskiego Augusta II Mocnego. Korona, która jest zrobiona przez Izydora Clemma, wykonana jest ze srebra bogato złocona i wysadzona półszlachetnemi kamieniami.

SZPIEGOSTWO SOWIECKIE W SZWECJI. — W Sztokholmie wykryto organizację szpiegowską, działającą na szkodę Szwecji a powstałą z inicjatywy sowieckiego attache marynarki w Sztokholmie. Wiadomość o istnieniu podobnej organizacji wywołała sensację. — Aresztowany pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz sowietów oficer Norberg jest porucznikiem rezerwy artylerji pobrzeżnej. — Ostatnio odbywał on służbę w Karlskrona, a obecnie jest bez zajęcia. Według dzienników, pozostawał on już oddawna w stosunkach z bolszewikami. Był on jednym z głównych przywódców pewnego podejrzanego stowarzyszenia, rzekomo narodowo-robotniczego, które niedawno zostało rozwiązane. Koledzy określają go jako człowieka słabego charakteru, bez żadnych zasad. Policja nie może narazie wyrazić swej opinji o rodzaju i wartości wydanych sowietom dokumentów wojskowych. — Jak przypuszczają, Norberg nie miał wspólników. Poselstwo sowieckie wypiera się stosunków z Norbergiem i wyraża przekonanie, że po zakończeniu śledztwa sprawa ta zostanie należycie wyjaśniona.

KOMUNIŚCI W PARYŻU. Przed sądem paryskim stanęło znowu dwóch komunistycznych robotników, oskarżonych o wzywanie żołnierzy do buntu i odmówienie posłuszeństwa oficerom. **Jednego skazano na rok, drugiego na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.**

ROZRUCHY ANTYSEMICKIE W RUMUNJI. Wedle wiadomości z granicy rumuńskiej doszło w Wielkim Waraździnie w związku z odbytym tam kongresem studentów rumuńskich do poważnych zajść. Mianowicie z rozmaitych części Siedmiogrodu jakoteż ze starego królestwa rumuńskiego przybyło tamże kilka tysięcy studentów. W niedzielę miał kongres jeszcze przebieg spokojny, jednakże już wieczorem przyszło do demonstracyj, które w poniedziałek przybrały **krwawy przebieg.** Demonstracje skierowane były w pierwszym rzędzie przeciwko żydom, następnie przybrały charakter antywęgierski. Redakcje i drukarnie dzienników węgierskich zostały zniszczone. Ze względu na słabe siły policji powołano do pomocy wojsko i żandarmerję. Akcją wojskową kierować ma generał Mosciu, który przybył do Wielkiego Waraździnu. Podczas rozruchów zabity został na ulicy pewien aktor węgierski, zaś pewien właściciel hotelu ciężko ranny odwieziony został do szpitala. Od poniedziałku w południe ulice miasta są jakgdyby wymarłe, po ulicach krążą silne patrole wojskowe, wszystkie sklepy pozamykane.

Straszny wypadek ze znalezionym granatem

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). We wsi Ukropinki gminy Smorgoń w powiecie Oszmiany **wydarzył się okropny wypadek przez nieostrożne obchodzenie się ze znalezionym granatem artyleryjskim.** Pastuch, który znalazł granat na łące przyniósł go do chaty, w której zgromadzonych było kilka osób. **Granat uderzony kamieniem eksplodował, zabijając dwie osoby, pozostałe zaś ciężko raniąc.** Dom, w którym nastąpiła eksplozja, został zdemolowany.

Przedłużenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 6 bm. uchwaliła dalsze **dodatkowe kredyty dla kontynuowania akcji łagodzenia bezrobocia** do końca roku budżetowego 1927/28 tj. do 31 marca 1928.

—ooo—

Jak ma być załatwiony zatarg polsko-litewski

HOLENDER JAKO SPRAWOZDAWCA

Berlin, 7 grudnia (PAT). „Berliner Tageblatt" twierdzi w depeszy z Genewy, że projekt utworzenia komisji pięciu dla załatwienia konfliktu polsko - litewskiego został **zaniechany.** Natomiast referentem tej sprawy ma być mianowany przedstawiciel Holandji w Radzie Ligi narodów minister Boelaert Van Blockland, który już kilkakrotnie był sprawozdawcą różnych kwestji dotyczących wschodniej Europy. Minister Blockland po jutrzejszem posiedzeniu ma sformułować swoje sprawozdanie, wysłuchawszy przedtem stanowiska obu stron. Po uwzględnieniu obu tych stanowisk i po konferencji z przedstawicielem mocarstw należących do Rady Ligi narodów sprawozdawca ma przystąpić do sformułowania zalecenia, które Rada ma przedłożyć obu państwom tak, **że w piątek ma się odbyć końcowe rozpatrywanie tej sprawy,** przy którem obecny ma być, jak się spodziewają ogólnie w Genewie, marszałek Piłsudski.

Oświadczenie premjera litewskiego w sprawie Wilna ma być zaprotokołowane w sprawozdaniu. Dziennik oświadcza jednak, iż w Genewie liczą się obecnie z możliwością, iż **sesja Rady Ligi ne będzie mogła być zakończona w sobotę.** „Berliner Tageblatt" oświadcza w końcu, iż wczoraj wieczorem utrzymywały się pogłoski, iż w całej sprawie **główną trudność stanowi stanowisko Waldemarasa,** który w dalszym ciągu **zgadza się zasadniczo na zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą,** nie chce dać żadnych konkretn. gwarancyj.

WALDEMARAS — GŁÓWNY SPRAWCA TRUDNOŚCI

Berlin, 7 grudnia (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Genewy, że po wyjeździe Litwinowa Waldemaras jest jedną z głównych postaci, około której toczą się wszelkie dyskusje. Wszyscy zajmują się tym człowiekiem, który **sprawia trudności Polsce, Francji, Anglji i Niemcom,** i z którym Litwinow przed swoim odjazdem z Genewy odbył dłuższą rozmowę. Oprócz mężów stanu atakują go obecnie prawnicy, którzy starają się wytłómaczyć mu formułę, przy której możnaby znieść stan wojny z Polską przy utrzymaniu jego stanowiska prawnego w sprawie Wilna. Nie można sądzić — pisze dalej dziennik — aby stan wojny nie był dla Litwy korzystny, Waldemarasowi bowiem **przynosi on duży pożytek** i pozwala mu utrzymywać granicę z Polską zamkniętą i przez to **odcinać wrogów politycznych,** którzy zbiegli do Polski od wszelkiej łączności z Kownem.

NIEUZASADNIONE OBAWY WALDEMARASA

Paryż, 7 grudnia (PAT). Korespondent „Excelsior" donosi z Genewy, iż Waldemaras oświadczył w wywiadzie, iż **sytuacja między Polską a Litwą staje się niemożliwą.** W tej chwili, jak zaznaczył Waldemaras, **pragnę tylko pokoju.** Koniecznem jest, aby Liga narodów uspokoiła panujące w Polsce podniecenie (?), które Litwini uważają za wstęp do nowego zamachu przeciw Litwie.

CO LITWINOW RADZIŁ WALDEMARASOWI

Berlin, 7 grudnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że ze strony delegacji rosyjskiej zakomunikowane zostały prasie następujące informacje o rozmowach między Litwinowem a Waldemarasem i ministrem Zaleskim. Według tych informacyj Litwinow miał podkreślić w rozmowie z Litwą. Co się tyczy kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych między temi krajami, Litwinow miał oświadczyć przedstawicielom Polski i Litwy, że uważa tę kwestję za obchodzącą tylko te dwa kraje i że skutkiem tego **rząd sowiecki nie chce się do tej sprawy mieszać.** W dłuższej rozmowie z ministrem Zaleskim miał Litwinow pozatem podkreślić **pokojowy charakter** kroków, jakie sowiety poczyniły w Warszawie i w Kownie, przyczem kładł nacisk na doniosłość istotnej niezależności Litwy i jej rządu, jakimkolwiek byłby ten rząd.

DAREMNY OPÓR WALDEMARASA

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Genewy: Wczoraj wieczorem sądzono w Genewie powszechnie, że kwestja polsko - litewska jest uregulowana. Anglicy sądzili nawet, że sesja Rady będzie mogła być zamknięta w piątek wieczorem. Powszechnie przypuszczają, **że Waldemaras będzie musiał zaniechać walki przeciwko zjednoczonemu frontowi całej Rady Ligi narodów.** Kiedy jednak zapytano Waldemarasa po jego wizycie u Scialoji o zdanie odpowiedział: „Niema jeszcze rozwiązania". Nie należy jednak przypuszczać, by Waldemaras aż do końca podtrzymywał opór przeciwko Radzie Ligi. **Zbliżył się on już do stanowiska Rady** i oświadczył, że przed przyjęciem propozycyj mocarstw zastąpionych w Radzie musi domagać się określonego zabezpieczenia, przedewszystkiem zaś nadzoru zajść wojskowych na granicy polsko - litewskiej. Pragnie on **wysłania komisji wojskowej,** jak to już Liga narodów przed niedawnym czasem uczyniła nad granicą grecko bułgarską. Wobec tego żądania dyskusja w sprawie polsko - litewskiej **przedłuży się,** spodziewają się jednak, **że do piątku nastąpi w głównych zarysach załatwienie sporu.**

BYŁY MINISTER SZWEDZKI O SPORZE POLSKO - LITEWSKIM

Berlin, 7 grudnia (PAT). Były szwedzki minister spraw zagranicznych prof. Unden nadesłał „Vorwartsowi" na prośbę redakcji **obszerny artykuł o konflikcie polsko litewskim.** Unden skłania się do wniosku, że jedynem rozwiązaniem sprawy wileńszczyzny mógłby być tylko **plebiscyt,** który jednak nie doszedł do skutku. Sprawę wileńszczyzny uważa autor **nie za spór prawdy, ale za spór polityczny** i oświadcza, że rozwiązanie, które Polska przeprowadziła przez zamach generała Żeligowskiego trudno jest ocenić pod względem celowości. Należy przedewszystkiem zbadać stanowisko ludności. **jest jednakże rzeczą mało prawdopodobną** — kończy prof. Unden — **aby w Wilnie istniały wyraźniejsze dążenia do przyłączenia się do Litwy.**

LITWA NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATĘ URZĘDNIKÓW

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Z Kowna donoszą o **niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się znajduje rząd Waldemarasa.** Zaostrza sprawę fakt, **że szereg urzędów państwowych nie otrzymał do tej pory pieniędzy na wypłatę pensyj urzędniczych na miesiąc grudzień** z powodu zupełnego wyczerpania zapasów skarbu państwa. **Pensje otrzymały jedynie wojsko i policja.**

W związku z niewypłaceniem pensyj urzędniczych odbyli wczoraj konferencję ministrowie skarbu i spr. wewn. Min. spraw wewn. **domagał się natychmiastowego wypłacenia poborów urzędn.** Konferencja dała jednak wynik **negatywny.** Rzecz prosta, wśród urzędników panuje z tego powodu **wielkie rozgoryczenie i niepewność jutra.**

Marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). **Marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy dzisiaj o godzinie 7 wieczorem.** Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy pułkownik Beck, szef gabinetu ministra spraw wojskowych.

Rada Ligi narodów

Genewa, 7 grudnia (PAT). Rada Ligi narodów **przyjęła do wiadomości na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie przedstawiciela Rumunji Comnene'a.** Następnie przedłużono mandaty gen. Barawała gen. Calvagno przewodniczącym komisji inwestygacyjnej w Bułgarji, poczem Rada mianowała gen. Calvagno przewodniczącym komisji inwestygacyjnej w Austrji i gen. Clive przewodniczącym takieiże komisji na Węgrzech. Na wniosek Chamberlaina jako sprawozdawcy Rady Ligi odczytano drugą część raportu o **handlu żywym towarem.** W krótkiem przemówieniu Chamberlain stwierdził znaczną poprawę stanu rzeczy w akcji tępienia handlu żywym towarem.

WIELCY RADZĄ OSOBNO

Genewa, 7 grudnia (PAT). Szwajcarska ag. tel. donosi, że wczoraj wieczorem odbyła się narada delegatów **Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji.** Przewodniczył Chamberlain. Na tej naradzie nastąpiła wymiana zdań na temat szeregu ważnych zagadnień z dziedziny polityki europejskiej, przedewszystkiem zastanawiano się nad **sprawą konfliktu polsko - litewskiego.**

TELEGRAMY

—o—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla, na którem uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **o granicach państwa** i projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie wykonywania art. 77 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. **o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów.** Projekt ten przewiduje, iż władze i urzędy państwowe, samorządy, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz przedsiębiorstwa przez państwo subwencjonowane przyjmować będą na służbę w poszczególnych działach przy jednakowych kwalifikacjach **przedewszystkiem kandydatów z pośród oficerów zawodowych,** przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku. Dalej Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **kontroli ubezpieczeń** oraz powzięła uchwałę w sprawie dodatku stołecznego i kresowego dla funkcjonarjuszy państwowych, rozszerzając równocześnie prawo do pobierania dodatku kresowego na funkcjonarjuszy państwowych w Gdyni. Na wniosek ministra sprawiedliwości Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **skróceniu czasu aplikacji** wymaganego do uzyskania uzdolnienia do urzędu sądowego w okręgu sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części sądu apel. w Katowicach. Na Wniosek ministra robót publicznych Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie odstąpienia miastu Warszawie gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta.

O NOMINACJĘ GŁÓWNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Narady czterech prezesów sądu najwyższego w sprawie ustalenia kandydatur na stanowisko głównego komisarza wyborczego nie zostały do tej pory ukończone. Prezesi sądu najwyższego zaznajamiają sie szczegółowo z przepisami wyborczemi i funkcjami głównego komisarza wyborczego. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ustalenie nazwisk kandydatów ma nastąpić dzisiaj wieczorem, poczem kandydatury zostaną przedstawione wicepremjerowi Bartlowi, który wraz ze swoją opinją przedłoży je prezydentowi Rzeczypospolitej do wyboru.

NIEMA URLOPÓW DLA URZĘDNIKÓW — KANDYDATÓW NA POSŁÓW

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono uchylić uchwałę z 24 sierpnia 1922 o urlopach dla urzędników ubiegających się o mandaty do Izb ustawodawczych.

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ?

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że w sferach zbliżonych do rządu powstał projekt utworzenia urzędu **nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.** Na stanowisko to ma być podobno powołany były poseł na Sejm tow. **Zygmunt Zaremba.**

DALSZE ODWLEKANIE STABILIZACJI URZĘDNICZYCH

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W myśl artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej urzędnicy, którzy we właściwym czasie nie zostaną stabilizowani, winni być **zwolnieni z zachowaniem praw emerytalnych.** Pierwotnie stabilizacja miała być przeprowadzona do dnia 31 grudnia 1925 r., następnie przesunięto termin stabilizacji do 31 grudnia 1926, a ostatnio do **31 grudnia 1927.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w chwili obecnej ukończono stabilizację tylko w niektórych ministerstwach tak, że **nie może być mowy, aby do końca bieżącego roku przeprowadzono stabilizację we wszystkich urzędach państwowych.** Sfery urzędnicze przypuszczają, że **wzorem lat ubiegłych termin stabilizacji zostanie ponownie przesunięty,** a w związku z tem przeprowadzone zostaną **dalsze redukcje.**

POŻEGNANIE POSŁA ANGIELSKIEGO

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Zapowiedziany na wczoraj wyjazd prezydenta Rzplitej do Spały został **odwołany.** Prezydent pozostał w Warszawie, aby przyjąć na pożegnalnej audjencji posła angielskiego p. Max-Müllera, który po paroletnim pobycie w Polsce został przeniesiony na inną placówkę. P. Max-Müller został następnie przyjęty przez premjera Piłsudskiego w Belwederze. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Spały dziś wieczorem.

RZĄD NIE LIKWIDUJE WŁOSKIEJ POŻYCZKI TYTONIOWEJ

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby podróż dyrektora monopolu tytoniowego dra Kreutza i dyrektora departamentu ogólnego ministerstwa skarbu p. Starzyńskiego do Rzymu pozostawała w związku z likwidacją pożyczki włoskiej **nie odpowiada prawdzie.** Celem podróży pp. Kreutza i Starzyńskiego jest załatwienie bieżących spraw dotyczących obrotu tytoniem między polskim i włoskim monopolem tytoniowym.

WZROST DROŻYZNY W KATOWICACH

Katowice, 7 grudnia (PAT). Komisja parytetyczna ustaliła, że w miesiącu listopadzie koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 1'7%.

PÓŁNOCNO - WSCHODNIA KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej zwołało na 18 i 19 grudnia do Berlina konferencję partji socjalistycznych północnego wschodu Europy. Konferencja rozpocznie się w niedzielę 18 grudnia o godz. 9 min. 30 w sali zebrań Komitetu Centralnego socjalnej demokracji niemieckiej, Berlin, Lindenstrasse 3.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Niebezpieczeństwo wojenne na północnym wschodzie Europy.

2) Stosunki wzajemne socjalistycznych partyj północnego wschodu Europy.

W konferencji wezmą udział socjalistyczne partje: Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Finlandji, Rosji, Estonji, Szwecji, Gdańska.

Przegląd gospodarczy

ZMIANA W KIEROWNICTWIE PKO

Prezes pocztowej kasy oszczędności p. **Schmidt** wniósł na ręce ministra skarbu podanie o dymisję, która zostanie przyjętą. Jako następcę na stanowisko prezesa wymieniają p. Antoniego **Anusza**, byłego posła z Wyzwolenia. Wymieniana poprzednio kandydatura generała **Krzemińskiego**, byłego przewodniczącego najwyższego sądu wojskowego, nie jest aktualna.

POLSKI BILANS HANDLOWY ZA TRZY KWARTAŁY

Warszawa, 7 grudnia (PAT). W okresie pierwszych trzech kwartałów br. Polska przywiozła ogółem towarów wartości 1.213,148 tys. fr. zł., wywiozła zaś za 1.062.142 tys. fr. zł. Saldo bilansu handlowego za ten okres czasu jest **ujemne** i wynosi 151 miljonów fr. zł. W tymsamym okresie czasu roku 1926 przywieźliśmy za 595.164 tys. fr. zł., saldo ówczesne bilansu było **dodatnie** i wyrażało się sumę 342.641 fr.

WZROST DOCHODÓW Z PODATKÓW I MONOPOLI

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopolów za listopad br. wyniosły ogółem 234'4 milj. zł., to jest **o 70'9 milj. zł. więcej**, niż za listopad roku ubiegłego. Wpływy z danin publicznych wyniosły 163 milj. zł. (wobec 110'2 milj. zł.), wpływy zaś z monopoli 71'4 milj. zł. (wobec 53 milj. zł. za listopad roku ubiegłego). Daniny publiczne dały przeto za listopad br. o **52'8 milj. zł. więcej**, monopole zaś **o 18'1 milj. zł. więcej**, niż za listopad roku ubiegłego.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR PPS odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 7 wieczorem (Dunajewskiego 5 II p.).

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 10 przedpoł. w Domu Robotn. (ul. Dunajewskiego 5, II p.) w sprawie **odmówienia zasiłków bezrobotnym robotnikom budowlanym.**

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNEJ. W czwartek 8 bm. o 10 rano walne zebranie w sali 5 Coll. Novi.

POWIATOWA RADA ROBOTNICZA PPS W CHRZANOWIE odbędzie w niedzielę 11 grudnia o godzinie 9 w biurze okręgowego sekretarjatu CZG posiedzenie. Prosimy wszystkich tow. członków Rady o punktualne i pewne przybycie. Przewodniczący: **Jan Papuga.**

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komisja biblioteczna TUR zbierze się w piątek 9 bm. o godzinie 8 wieczorem w bibljotece Zw. zaw. ul. Dunajewskiego 5 II p.

Komisja młodzieży TUR zbierze się w piątek 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu OKR PPS.

TUR w Jaworznie, w czwartek 8 grudnia o godzinie 4'30 popołudniu w sali Domu Robotniczego odbędzie się odczyt tow. Eugenjusza Aleksandrowicza pt. „Społeczeństwo dzikich ludzi".

TUR w Brzeszczach urządza w niedzielę 11 bm. o godzinie 5 popołudniu odczyt tow. Lehmana pod tyt.: „Jak powstał świat". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy"; wiecz.: „Panna Flute".
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Śnieg" (ku uczczeniu zgonu Stanisława Przybyszewskiego).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek popoł.: „Królowa i prezydent"; wiecz.: „Królowa i prezydent".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Avatary bóstw. Krisznamurti.
Piątek: Emil Romanda i Kasper Pochwalski: Wieczór poezji i prozy (recyt. pp. Holzer Rymplowa i Kurowski).

KINOTEATRY

Bagatela: „Noc miłości".
Corso: „Sztafeta", dramat i „Król bawełny", komedja.
Nowości: „Wenus z Wenecji".
Promień: „Nędzny".
Sztuka: „Wieża miłości".
Uciecha: „Tańczący Wiedeń", druga serja „Ulubieńców Wiednia".
Wanda: „Kraj białych niewolnic".
Warszawa: „Klejnoty królewskie".

RADJO

Czwartek 8 grudnia

Kraków (345 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 12.05: Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Kurs spółdzielczy. 16.40: Pogadanka dla pań „Kobieta na tle domowego ogniska" — wygłosi p. Magdalena Samozwaniec. 17.20: Odczyt p. t. „Państwa potraktatowe: Łotwa" — wygłosi p. Błażewicz, major sztabu generalnego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt p. t. „Co należy sądzić o sprawie parku narodowego w Tatrach" — wygłosi dr. W. Goetel, prof. akad. górniczej. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej — utwory Orlego. 14.00: Kurs spółdzielczy. 15.15: Komunikat gospodarczy, PAT, nadprogram. 15.30: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Historja organizacji pracowników umysłowych na zachodzie" — wygłosi Henryk Rygler. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt p. . „Boczna antena" (o najnowszych wydarzeniach w nauce i technice) — wygłosi Bruno Winawer. 17.05: Komunikaty ekonomiczne PAT. 17.20: „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka. 19.00: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Piątek 9 grudnia

Kraków (345 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty, koncert gramofonowy. 14.00: Kurs spółdzielczy. 16.40: Program dla dzieci. 17.20: „Przegląd radjowy" — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Czy istniała Atlandyda?" — wygłosi dr E. Passendorfer, adj. państwowego Instytutu geologicznego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 14.00: Kurs spółdzielczy. 15.40: Komunikat gospodarczy, PAT, nadprogram. 16.00: 77-a rocznica śmierci generała Bema, — wygłosi por. Jan Zieliński. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Przyszła wojna" — wygłosi generał dywizji Jan Romer. 17.05: Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: Odczyt p. t. „Z aktualnych zagadnień polskiej polityki handlowej" — wygłosi inż. Witold Hoyer. 17.45: Koncert mandolinistów. 19.00: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Kolejnictwo śląskie" — wygłosi inż. Dobrzycki, prezes katowickiej dyrekcji kolei. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Dotychczasowy kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej, dr. Wojciech Adamczak, mianowany został prezesem komisji organizacyjnej, mającej w myśl postanowień art. 165 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zająć się zorganizowaniem zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Kierownictwo departamentu ubezpieczeń społecznych objął dr. Herman Horowitz, naczelnik Wydziału ubezpieczeniowo-matematycznego tegoż departamentu.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

TAKTYKA WYBORCZA SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Paryski komitet okręgowy francuskiej partji socjalistycznej zajmował się ostatnio **kwestją taktyki, jaką zastosować mają socjaliści przy nadchodzących wyborach. Wyłoniły się cztery kierunki.** Jeden żądał **wspólnych kandydatur z komunistami** już w pierwszem głosowaniu. Wniosek tow. **Żyromskiego** (Polak — przywódca socjalistów francuskich) żądał: Proletarjat przeciw kapitałowi i dlatego **należy głosować na komunistów w drugiem głosowaniu**, jeśli możliwym byłby wybór reakcjonisty. Trzeci kierunek jest za tym kandydatem, który uzna **program związków zawodowych za własny**. Za czwartym kierunkiem taktyki opowiedział się tow. **Leon Blum**. W pierwszem głosowaniu głosować **tylko za własnym kandydatem**, w drugiem za tym kandydatem, który miałby **najwięcej danych do pobicia** kandydatury burżuazyjnej. Rozstrzygnięcie co do obrania kierunku taktyki pozostawia się poszczególnym komitetom obwodowym. W ciągu 14 dni nastąpić ma rozstrzygnięcie.

—ooo—

MACDONALD PRZYWÓDCĄ PARTJI PRACY

Partja pracy ogłosiła komunikat, w którym oznajmia, że pogłoski o rzekomym złym stanie zdrowia przywódcy stronnictwa MacDonalda i jego postanowieniu ustąpienia z tego stanowiska i wycofania się z życia politycznego są **bezpodstawne**. W związku z tym komunikatem MacDonald powołany został we wtorek jednogłośnie ponownie na stanowisko prezesa klubu parlamentarnego partji pracy. Również ponownie wybrany został do prezydjum klubu poseł Clynes.

Z życia robotniczego

—o—

ZGROMADZENIE SALINARZY W BOCHNI

W niedzielę 4 bm. odbyło się w Bochni zgromadzenie zawodowe pracowników salinarnych, którzy wypełnili po brzegi salę miejscowego Domu Robotniczego. O akcji salinarzy i organizacji mówił tow. St. Bocian. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział delegaci oraz robotnicy. Po przemówieniu tow. Michalika uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 4 grudnia robotnicy salinarni w Bochni przyjmują z uznaniem sprawozdanie z akcji o poprawę bytu i wyrażają uznanie kierownictwu Związku górników, delegatom, a w szczególności tow. dr. Markowi za oddanie się sprawom salinarnym.

Zgromadzeni domagają się jednolitej 10% podwyżki zarobków, wypłacenia straconej w dniu 11 listopada z powodu święta narodowego dniówki, oraz załatwienia przez rząd memorjału odnośnie zmiany statutu prowizyjnego.

Zgromadzeni stwierdzają, że tylko solidarna, silna liczebnie i wewnętrznie organizacja może być gwarancją polepszenia bytu salinarzy, to też potępiają warcholską robotę kilku niezorganizowanych jednostek i wyrażają zaufanie delegatom Kasy Brackiej."

STOWARZYSZENIE BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
Zarząd Główny
WYNIK ROZLOSOWANIA
głównych wygranych I-szej Ogólnokrajowej Loterji „Torebek Szczęścia"

W dniu 30 listopada 1927 r. w lokalu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w obecności rejenta p. Olszewskiego Stefana z Warszawy oraz zebranej publiczności odbyło się rozlosowanie głównych wygranych z następującym rezultatem:

Wagon węgla 145.416, 168.431.
Rower 253.260, 40.893.
Maszyna do szycia 147.569, 246.660,
Gramofon 32.035, 252.320, 135.392,
Radjoaparat 25.242, 229.401,
Zegar ścienny 86.339,
Aparat fotograficzny 46.908,
Koń 192.349,
Krowa 93.858.
Sztuka towaru białego 120.088, 26.169, 206.422, 200.716, 101.304, 148.382, 136.807, 200.096, 28.571, 24.788.
Zastawa platerowa 35.527, 227.244, 60.611, 22.438, 142.016, 224.236, 136.228, 185.485, 95.529, 240.251.
Zegarek 235.059, 120.423, 198.960, 21.007, 143.038, 198.461, 126.201, 86.789, 236.531, 25.291.
Umywalnia 105.031, 234.433, 132.274, 225.410, 77.540, 88.567, 245.710, 226.946, 221.599, 136.581.

Zarząd.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.